

Protokół

Dnia 24 września 1946 r. w Krakowie. Prokurator Dr. Wincenty Jarosiński, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce na Zasadzie dekretu z dn. 10 listopada 1945 r. o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.U.R.P.Nr. 51 poz. 293 z dn. 27 listopada 1945 r./ - przesłuchał w trybie art. 20 przepisów wprowadzających Kodeks Postępowania Karnego, w związku z art. 107 i 115 Kodeksu Postępowania Karnego w charakterze świadka Ludwika Wyroba.---

Nazywa się Ludwik Wyroba, ur. 12.9. 1918 syn Jana i Stefani z Wosków, rzym. kat. przynależności państwowej i narodowości polskiej, urzędnik Zarządu Miejskiego, zam. w Krakowie, [REDACTED] -----

Dnia 28 lipca 1943 r. o godzinie 4 rano wkroczyło do mieszkania matki mej Stefanii, gdzie ja mieszkalem w Chełwie gestapo i poleciło udać się na podwórze Nikołaja Poniedziałka. Na podwórzu tym zgromadzono mężczyzn w liczbie około 400. O godzinie 6-ej rano przybył gestapowiec w towarzystwie soltysa i rozpoczął legitymowanie obecnych. Zgromadzeni musieli leżeć twarzą do ziemi. Co pewien okres czasu wzywano do stodoły Poniedziałka poszczególne osoby. Między innymi wzywano także i mnie. Wzywano me mnie, że należę do organizacji podziemnej, a gdy temu nie chciałem zagroźono mi, że pod groźbą bicia muszę się przyznać do tego. Mimo pogroźek trzymałem, że o istnieniu tajnej organizacji nie mam żadnej wiadomości. Wówczas gestapowiec i asystujący im Sonderdienst związali mi powrozem styku na plecach ręce i polecili wejść na kilka szczebli drabiny. Następnie drabinę poderwali tak, że zawisłem w powietrzu. Ręce na plecach miałem zupełnie wykręcone co sprawiło mi wielki ból. Niezależnie od tego gestapowcy połączyli mnie bić bijakiem /od cepów/ tak, że zemdlalem. Sznur zawieszony był na belce zapola. Na skutek bólu straciłem świadomość i nie wiem co się ze mną działo, w

Po odzyskaniu przytomności stwierdziłem, że byłem polowany wodą. Zarówno w momencie wieszania mnie jak również po odzyskaniu przytomności przesłuchujący mnie gestapowcy zmuszali mnie do potwierdzenia, że należę do organizacji podziemnej, ja mimo iż należałem do AK stale stawianym mi zarzutem zaprzeczałem, jak również zaprzeczałem by ktokolwiek z moich znajomych do organizacji należał. Na skutek zadanych mi urazów odniosłem stałe kalectwo w postaci unieruchomienia w kości biodrowej prawej. Okazany mi szkic sytuacyjny sporządzony przez inż. Słowińskiego odzwierciedla dokładnie położenie i rozkład zagrody Mikołaja Poniedziałka. -----

W czasie przesłuchań gestapowcy bili wszystkich przesłuchiwanych, ale poza mną wieszanych było jeszcze dwóch mieszkańców Chelma a to Ciupozik Władysław i Bułat Czesław. -----

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano -----

Świadek :

/ Ludwik Wyroba /

Protokolizacja:

/ Jędrzejko Bogusław /

Prokurator:

/ Dr. Wincenty Jarosiński /

Z oryginałem zgodny

*Jarosiński*

